

Następne
NOWE FORUM
w piątek 18 czerwca 2021

Wioski z błota
Wpuszczeni
w kanał

46



50 Tłumy na Evereście.
Tylko tlenu zabrakło

FOTOSTORY

54 Lekcja plażowania.
Żeby wiedza nie wywietrzała

**Kwaśny
smak
szczęścia**
Psychiatria
w dołku

56



64

Uzależnieni od pandemii
Jak zachować twarz



OBYCZAJE

56 Powrót LSD.

O pożytkach
z halucynacji

60 Ogród Różany.

Co sadzić przed
Białym Domem?

62 Nie tylko Ujgurzy.

Nagonka
na chińskie
aktywistki

64 Fani maseczek.

To lepsze
niż terapia

ROZMOWA

68 Eva Frank.

Dzieciństwo
w czasach
pandemii

KOMPAS

72 Na Jedwabnym

Szlaku.

Cuda Uzbekistanu

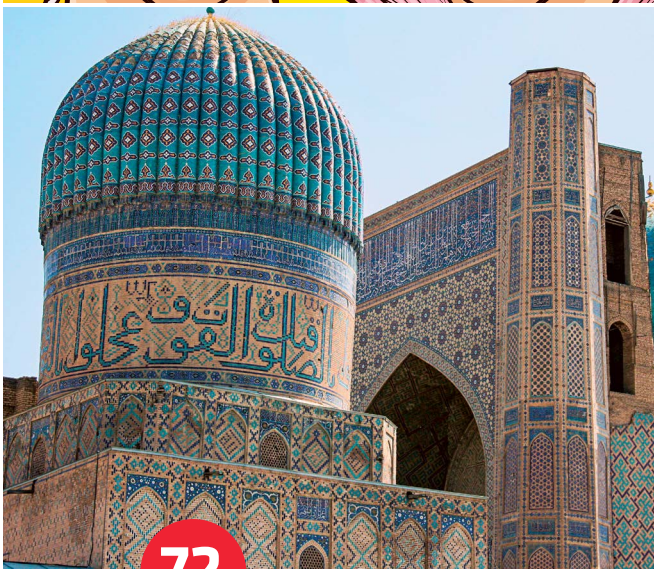
HISTORIA

76 Nakba, czyli Katastrofa.

Jak Żydzi wygnali
Palestyńczyków

72

**Buchara Niewiernym
groziła śmierć**



76

Obecni nieobecni
Apartheid w Izraelu



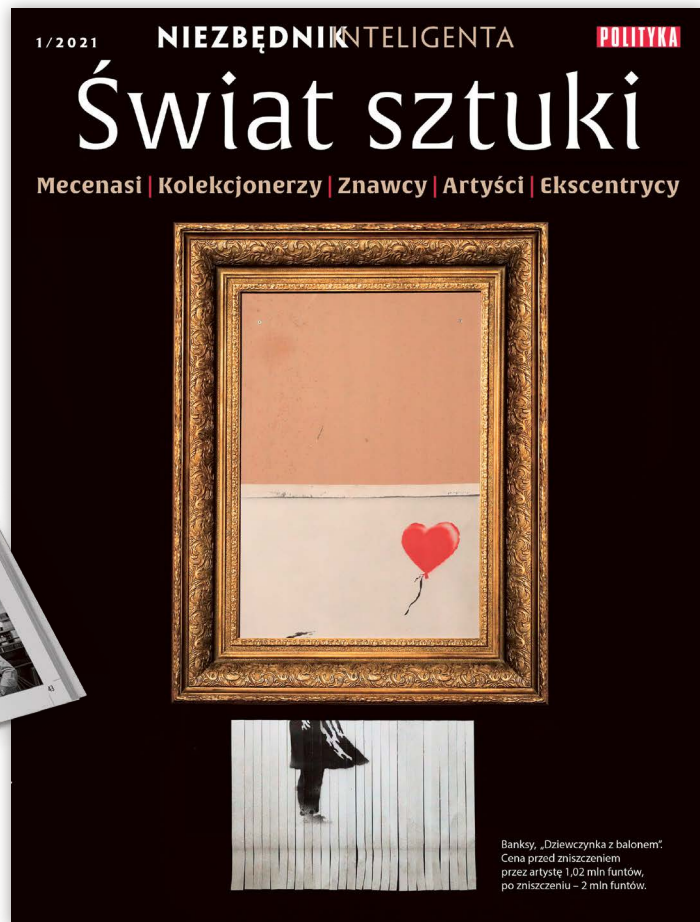
O tych krajach piszemy:

BIŁAŁORUŚ (s. 16) **BRAZYLIA** (s. 38) **CHINY** (s. 22, 62) **DANIA** (s. 12) **FRANCJA** (s. 56) **IZRAEL** (s. 76) **KANADA** (s. 42)
LITWA (s. 12) **NEPAL** (s. 50) **NIEMCY** (s. 12, 28, 50, 68) **OMAN** (s. 46) **POLSKA** (s. 12, 14) **ROSJA** (s. 12, 14, 20)
SALWADOR (s. 32) **SZWAJCARIA** (s. 56) **USA** (s. 22, 32, 36, 56, 60, 64) **UZBEKISTAN** (s. 72)

80 MIKROFORUM

Ilustracje na okładce © SHUTTERSTOCK (4)

Odkrywamy współczesny świat sztuki



- Sztuka współczesna jako głos na rzecz ekologii, praw kobiet i społecznej solidarności
- Jak cyfrowa rewolucja i pandemia zmieniają rynek sztuki
- Czy związek sztuki z reklamą jest mezaliansem
- Skarby z babcinego kredensu
- Galeria złoczyńców w świecie sztuki
- Jak sztukę zbierają Polacy
- Wskazówki dla początkującego kolekcjonera
- Przewodnik po książkach i filmach o sztuce i artystach

Do kupienia w salonach prasowych i na sklep.polityka.pl
Kup książkę

GRECJA

Czy tarcza wystarczy?

Księżyc w pełni wznosi się nad ruinami świątyni Posejdona w okolicy Aten, postawionej w czasach Peryklesa. Majowa pełnia była w tym roku wyjątkowa, ponieważ jednocześnie wystąpiło kilka zjawisk astronomicznych. Po pierwsze Księżyc znalazł się bliżej Ziemi niż zwykle i dlatego wydawał się wyższy i jaśniejszy niż zwykle, a po drugie został zacieniony przez naszą planetę i dlatego w Stanach Zjednoczonych można było obserwować jego całkowite zaćmienie, a w innych miejscach globu podziwiać czerwoną, „krwawą” tarczę.





KOREA PÓŁNOCNA

Powrót do korzeni

Sadzenie ryżu w okolicach Pjongjangu. Przez ostatni rok pogłębiły się jeszcze braki w zaopatrzeniu z powodu sankcji i zamknięcia kraju z obawy przed koronawirusem. Wydaje się jednak, że reżim odzyskuje pewność siebie. Dziennik „Financial Times” donosi o oznakach ożywienia w handlu między państwem Kim Dzong Una a Chinami, co może wskazywać na poprawę sytuacji gospodarczej. Co więcej, po zmaganiach z wirusem władze mogą wrócić wreszcie do walki z prawdziwym wrogiem, czyli kapitalistycznym stylem życia. Od maja porządny obywatel ma wyglądać bardziej patriotycznie. W życie wchodzi zakaz noszenia dżinsów „rurek” i... plerezy.







URUGWAJ

Zrobieni w trąbkę

Przez wiele miesięcy pandemii Urugwaj był w Ameryce Południowej zieloną wyspą na mapie zakażeń koronawirusem. Gdy w sąsiednich krajach – przede wszystkim w Brazylii, ale także w Argentynie i Chile – codziennie zapadało na covid tysiące osób, w Urugwaju, gdzie szybko wprowadzono zasady dystansu społecznego, sytuacja wydawała się opanowana. Od połowy kwietnia br. coś jednak się popsło – zakażeń zaczęło gwałtownie przybywać i ogłoszono lockdown. To uderzyło gwałtownie w gospodarkę, która w znacznej mierze oparta jest na usługach i turystyce. Teraz państwo stoi wobec wyzwania, jakie wiele krajów na świecie: ograniczać wirusa czy ratować gospodarkę? Widoczni na zdjęciu muzycy nie mają wątpliwości. Maszerują po ulicach stołecznego Montevideo z apelem: nie zamykajcie kraju!



PRZERWANE OBJĘCIA

Polacy budują z pomocą UE nowy podmorski gazociąg. Baltic Pipe to szansa, aby całkowicie uniezależnić się od rosyjskich dostaw – komentuje litewska prasa.

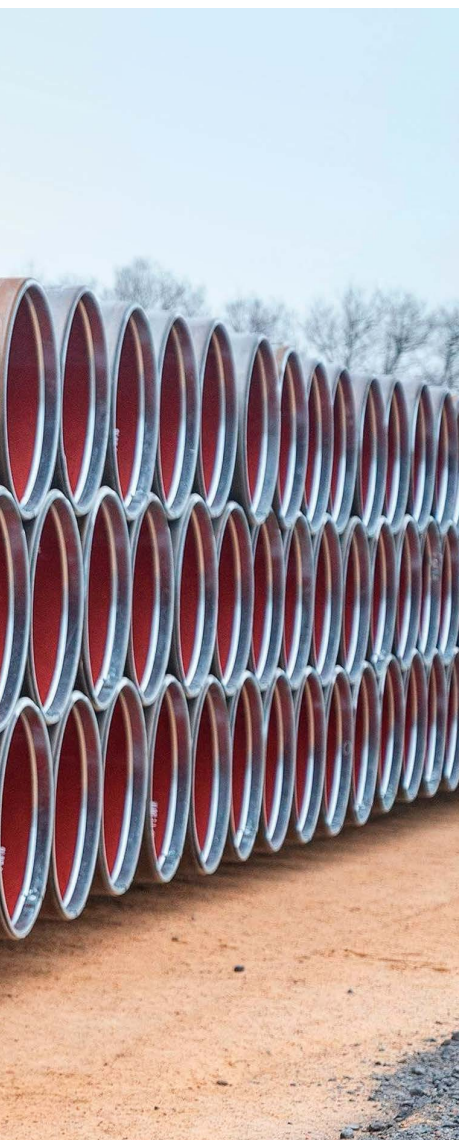
Jeszcze w tym roku rozpocznie się budowa nowego gazociągu łączącego Polskę z Danią. Rurociąg Baltic Pipe, który umożliwi dostawy gazu ze złóż norweskich, ma zostać uruchomiony pod koniec 2022 roku. Będzie można przesyłać nim do Polski dziesięć miliardów metrów sześciennych gazu ziemne-

go rocznie. Obecnie Polacy kupują właśnie taką ilość surowca od Gazpromu, ale umowa z tym rosyjskim koncernem wygasa w przyszłym roku. A Warszawa już zapowiedziała, że nie chce jej przedłużać. Polska zużywa rocznie około 20 mld msz. gazu ziemnego. Rodzime wydobycie pokrywa zapotrzebowanie w około jednej czwartej. Resz-

▲ ZAKOŃCZENIE
PRAC przewidziano na rok 2022.

tę trzeba importować gazociągami z Rosji i statkami z wykorzystaniem terminalu skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu.

Realizując ten nowy projekt kosztem dwóch miliardów euro, Polska chce zapewnić sobie niezależność energetyczną od Rosji. Komisja Europejska przyznała jej pomoc w wysokości 215 mln euro. Chociaż ten nowy rurociąg wzmocni również niezależność energetyczną innych krajów Europy Wschodniej, nie wszyscy są zachwyceni wsparciem Komisji dla tego projektu. Niemcy, które planują rozpocząć od września eksplo-



atację Nord Stream 2 – rurociągu pozwalającego przesyłać rocznie około 55 mld msześć. gazu z Rosji – potępiły ten wspólny projekt Polski, Danii i Norwegii.

Gazprom nie ustąpi

Berlin zarzucił Warszawie tworzenie sytuacji konkurencyjnej w obrębie samej Unii. Krytycy bałtyckiego gazociągu postrzegają go jako projekt polityczny, bo na jego budowę idą pieniądze podatników. Tymczasem Nord Stream 2 jest finansowany wyłącznie ze środków prywatnych. Ponadto projekt Baltic Pipe, podobnie jak konkurencyjna niemiecko-rosyjska inwestycja, spotkał się z krytyką ekologów. obrońcy środowiska nie są zachwyceni, że kolejny rurociąg

będzie biec po dnie Bałtyku i Morza Północnego oraz przecinać kilka duńskich wysp.

– W przeszłości bardzo wiele razy dostawaliśmy łupnia z powodu naszego uzależnienia od rosyjskiego gazu – powiedział w rozmowie z „Financial Timesem” Jerzy Kwieciński, szef PGNiG, polskiej firmy wydobywającej ropę i gaz, przypominając zarazem postawę Gazpromu wobec krajów, z którymi Rosjanie mają na pieńku. Polska, podobnie jak Litwa, nieraz doprowadzała Moskwę do szewskiej pasji i z tego powodu płaci za gaz więcej niż inne kraje. Według Kwiecińskiego gazociąg bałtycki ma przede wszystkim zapewniać bezpieczeństwo państwa, a nie przynosić korzyści ekonomiczne.

Polskie władze od dawna wskazują na swoją zależność od jednego źródła dostaw jako na słaby punkt. Połowę zapotrzebowania pokrywa kontrakt z Gazpromem, który uwzględnia klauzulę „kupuj albo płac”, na mocy której kontrahent jest zmuszany do odbioru niechcianego surowca. Podpisując kontrakt z Gazpromem, Polska zobowiązała się kupować nie mniej niż 8,7 mld msześć. gazu rocznie. W 2000 r. podjęła działania, aby uwolnić się od tego uzależnienia. Wówczas to podjęto pierwsze decyzje w sprawie gazociągu bałtyckiego. Zakończenie prac planowane jest na rok 2022, kiedy będzie już można odliczać dni pozostałe do końca kontraktu z Gazpromem.

Tomas Janeliūnas, profesor z Instytutu Nauk Politycznych i Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Wileńskiego, uważa jednak, że Gazprom nie ustąpi tak łatwo, więc można się spodziewać wszelkiego rodzaju manewrów ze strony rosyjskiego giganta. – Gazprom może próbować grać cenami tylko po to, by zachować wpływy. Ma nadzieję podpisać długoterminowy kontrakt i tym samym zmniejszyć chęć kupowania gazu z Norwegii – wyjaśnia.

Jednak z chwilą uruchomienia gazociągu bałtyckiego i zwiększenia przepustowości termina-



WSPÓLNY
PROJEKT
POLSKI, DANII
I NORWEGII
POTĘPIŁY
NIEMCY

lu w Świnoujściu z 5 do 8,3 mld msześć. Polska nie tylko zerwie z zależnością od Rosji. Będzie mogła także sprzedawać nadwyżkę bałtyckim sąsiadom poprzez budowane właśnie nowe połączenie, a również Słowakom i Ukraińcom. W samej Polsce spodziewany jest wzrost zapotrzebowania na gaz ze względu na presję wywieraną na ten kraj w kwestii redukcji zanieczyszczeń. Spośród stu miast w Europie, które najbardziej zatrzymują powietrze, aż 29 znajduje się w Polsce. Zimą, gdy mieszkańcy ogrzewają się węglem, zanieczyszczenie drobnymi cząstkami stałymi w tym kraju trzykrotnie przewyższa średnią europejską.

Szanuj zielen!

Gaz stwarza zatem alternatywę dla zużycia węgla, ale ma być także wykorzystywany do produkcji energii elektrycznej. Choć Polska jest jednym z krajów demonstrujących największy sceptycyzm wobec planu osiągnięcia neutralności emisyjnej w Europie, to jednak do 2050 r. zamierza zrezygnować ze spalania węgla. Zmiany nie będą jednak następować szybko, bo ponad 100 tys. osób wciąż pracuje w tej branży, wspieranej przez rządzącą populistyczną partię Prawo i Sprawiedliwość.

Martynas Nagevičius, przewodniczący Litewskiej Konfederacji Energii Odnawialnej, krytycznie ocenia gazociąg bałtycki jako alternatywę dla węgla. – Jest to sprzeczne z misją zielonego planu odbudowy. Nie ma już sensu zastępowanie jednego paliwa kopalnego innym – podkreśla litewski ekspert w rozmowie z Domantasem Katelė z wileńskiego magazynu „IQ”.

Tymczasem do końca tego roku ma zostać ukończony 165-kilometrowy gazociąg łączący Polskę z Litwą. Zdaniem Janeliūnasa połączenie to wzmocni niezależność energetyczną Litwy, ponieważ po zakończeniu budowy zostanie podłączona do polskiej sieci energetycznej całkowicie niezależnej od Gazpromu.

IQ, COURRIER INTERNATIONAL

Ja (nie)szpieguję, ty (nie)szpiegujesz, on (nie)szpieguje

W Warszawie aresztowano pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Moskwy Marcina K. Czy ma to związek z zatrzymaniem w Rosji Mariana Radzajewskiego?

Dlaczego Polacy tym razem starają się nie nęgać aresztowania szpiega? – zastanawia się Jewgienij Krutikow w komentarzu zamieszczonym na portalu Wzгляд. Warszawa utrzymuje, że 43-letni Marcin K. ma obywatelstwo Rzeczypospolitej Polskiej. Podobne komunikaty ukazały się na stronach internetowych Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego i prokuratury. Wszystkie dane dotyczące spraw o szpiegostwo są utajniane, dlatego przez pewien czas szczegóły pozostają nieznanne. Zdarza się, że po kilku dniach wypływają z powołaniem na dobrze poinformowane źródła. Tym razem też tak jest: w oficjalnych informacjach podaje się jedynie imię i inicjał aresztowanego, który przekazywał Rosji tajne dane dotyczące polskiej armii, a także osób fizycznych i prawnych w Polsce. Według ABW przyznał się do winy. Sąd aresztował go na trzy miesiące.

Z rakieta na bazar

Stanisław Żaryn, rzecznik prasowy ministra koordynatora służb specjalnych, twierdzi, że operacja zatrzymania Marcina K. była „skrupulatna”: przeprowadzono szereg rewizji i zebrano zeznania od co najmniej piętnastu osób. Mimo utajnienia udało się ustalić – pisze

Krutikow – że Marcin K. mieszkał nie w Warszawie, lecz na wschodzie Polski, najprawdopodobniej w Białymstoku. Nie miał żadnych powiązań z instytucjami państwowymi – ani z wojskiem, ani ze strukturami cywilnymi, nie był też osobą publiczną. Jednym słowem: zwykły szary człowiek z prowincji, bez dostępu do tajemnic państwowych i bez biografii, która mogłaby stać się powodem skazania go na dziesięć lat więzienia, a tyle mu grozi. Co takiego supertajnego miałby przekazywać Rosji? To tajemnica, której ABW nie zamierza ujawniać.

Polskie służby specjalne, jak zauważa rosyjski portal, nie miały nic do zarzucenia ani rosyjskim dyplomatom, ani osobom pełniącym oficjalne funkcje. Co prawda, niedawno wydaleny z Warszawy rosyjscy dyplomaci jak zwykle byli oskarżani o szpiegostwo. Jednak Marcin K. został zatrzymany dopiero 5 maja, a dyplomatów Polacy wydali jeszcze w kwietniu. To była akcja solidarności z Czechami.

Wzгляд przytacza jedną z wersji wydarzeń: zatrzymanie Marcina K. i oskarżenie go o szpiegostwo na rzecz Rosji może być związane ze sprawą polskiego obywatela Mariana Radzajewskiego, który w 2019 r. został skazany w Mo-



▲ **ABW** zachowuje się w ostatnich latach niezupełnie racjonalnie – pisze rosyjski komentator.

skwie na czternaście lat pozbawienia wolności. Był kierowcą tira, również pochodził – co za zbieg okoliczności! – z Białegostoku. Swoją ciężarówką usiłował przewieźć z Rosji przez Białoruś do Polski części kompleksu S-300. Podczas śledztwa i rozprawy sądowej utrzymywał, że nie jest związany z polskim wywiadem, a komponenty kupił okazynie. Argumenty wyglądały mało przekonująco, sąd nie dał im wiary. Wyrok czternastu lat łagru to logiczna konsekwencja dziwnej działalności drobnego przedsiębiorcy z polskiej prowincji.

Pod koniec lat 80. XX w. Białystok stał się ważnym punktem na mapie handlu walizkowego i kontrabandy. Za Gorbaczowa z Brześcia kursował specjalny pociąg do Białegostoku, którym jeździli handlarze z ogromnymi kracastymi torbami. Teraz jednak czasy są inne i przewóz części do rakiet przez granicę trudno wytłumaczyć chęcią upłynnienia takiego towaru na przydworkowym bazarku.

„Polski wywiad odciął się od Radzajewskiego: skoro pan Marian

